

**Kozetka (61)**

## Malowanie na śniadanie

*Sztuka to ciągle jednanie się z życiem.*  
Mikołaj Gogol

### Joanna Friedrich

Mam takie sny, że żałuję, że nie jestem malarką albo filmowcem w Bombaju lub po prostu Lukiem Bessonem.

Ogromne miasta z wielkimi rzeźbami z kolorowych granitowych brył.

Tarasy jak wiszące ogrody Semiramidy.

Śni mi się futurystyczny Istanbuł, w którym się gubię i nie chcę się odnaleźć bo jestem zajęta podziwianiem holograficznych ruchomych, mozaikowych rzeźb jak w Barcelonie.

Kwiaty jak orchidee, tylko z kwiatostanem niezapominajek.

Przedawkowałam Peppę?  
„Efortless”.

Słowo klucz dzisiejszej kolekcji. Zostanie też chyba moim słowem kluczem w roku 2021.

Pociąga mnie wszystko, co przychodzi bez wysiłku, naturalnie. Dlatego czasem jestem odbierana jako hedonistka. Bo przecież nie – tkliwa nihilistka. Jestem naturalistką śpiącą na prześcieradle z białej flagi.

Nienawidzę wojen i przemocy. Wierzę w dialog, dyplomację, i to, że się pomieścimy na kuli ziemskiej i dla wszystkich wystarczy wszystkiego.

2020 obudził wiele nowych idei i wiele tęsknot, tak było też w 2000 i w 1020.

Moim konikiem jest historia. Daje nadzieję wizjonerom i wiarę w rozkwit cywilizacji. Czarnowidztwo mnie nie interesuje. Jest zbyt blade jak dla mam. Mamy nie lubią bladeści ani się poddawać.

Macierzyństwo jest rodzajem touch downu. Teraz wszyscy łączą się w touch downie w oparach lock downu. Nie jestem więc sama. Nikt nie czuje się sam. Wszyscy od nowa poznają domowników do szpiku. To, co było dalekie, stało się bliskie i na odwrót.

W tym roku list do Mikołaja będzie krótki. „Zdrowia.” Niech każdy robi to, do czego został stworzony.

Niech grudzień zakwitnie moimi ulubionymi grudnikami w kolorze fuksji. Dobrze, że zostawili otwarte kwaciarnie, będzie co wypchać w lufy czołgów.

Mon Dieu.



Proenza Schouler, Spring 2021 ready to wear:  
Prognoza wrodzonej pogody ducha.  
Peace & Love.

## Małgorzata Osuch

### Ogłoszenie

Człowiek w człowieku  
poszukiwany  
może ktoś widział

słowa nadziei rozwieszam  
w przestrzeni ulic i polnych dróg

złudne billboardy  
przy katedrach strzelistych  
supermarketach

w osiedlach nowobogackich  
podwórzach przesiąkniętych  
biedą i niemocą

ogłoszenia  
rozpływają się  
– zamknięte bramy  
sumienia  
tylko ten i tamten Człowiek  
nie zabija Słowa

w szaleństwie (nie)cywilizacji  
przy spłówałych kapliczkach  
na rozdroczach  
gdzie echo wiatru  
napomina winę trzydziestu srebrników  
spoglądam z perspektywy  
Ernesta Brylla

„co się z nami stało...”

### Oczarowanie

w niedzielę  
zachwyć cię sobą

tak że ...

poczujesz  
eteryczną  
woń tuberozy  
po oszalałą rozkosz

noc  
rozplynie się  
w migotliwej przestrzeni  
ogrodu zmysłów

otuli ciało róży  
czerwonym welonem

oczarowanie  
nad ranem  
zanurza się w nagę kartkę

\* \* \*

kobieta  
w błękitnych dniach  
dostrzega  
czarne dziury  
przyczajone w zegarze  
wygryza je cierpliwie

nie przeraża jej  
myśl  
ostatnia przecież  
wie że południe  
i zmierzch  
nie staną się porankiem

gdy zgaśnie płomień  
kalendarzy  
wiatr  
zakwitnie ciszą

